

Mirella KryśUniwersytet im. Adama Mickiewicza
Poznań**„AŻEBY DOWIEŚĆ, ŻE MOGĄ CHODZIĆ, SAME CHODZĄ”
– KWESTIA KOBIECA W *KRONICE PARYSKIEJ*
ZOFII WĘGIERSKIEJ****„TO PROVE THEY CAN WALK, THEY WALK THEMSELVES” – THE FEMALE ISSUE
IN THE *PARISIAN CHRONICLE* BY ZOFIA WĘGIERSKA****Słowa kluczowe:** emancypacja, Entuzjastki, edukacja, Zofia Węgierska, Cyprian Norwid
Key words: emancipation, Enthusiasts, education, Zofia Węgierska, Cyprian Norwid

Zofia Węgierska to jedna z najbardziej wyrazistych postaci swego czasu. Artystka pozostawała aktywna na wielu polach – związała się z kręgiem Entuzjastek, była publicystką, autorką książek dla dzieci i młodzieży, a w swoim paryskim mieszkaniu prowadziła salon literacki. W pisarskiej działalności rzadko jednak posługiwała się własnym nazwiskiem, a przy tym przez większą część życia towarzyszyła jej opinia skandalistki, co mogło znacząco przyczynić się do zacierania pamięci o niej. Cyprian Norwid, którego z felietonistką łączyła bliska przyjaźń, po jej śmierci pisał o Węgierskiej w następujący sposób:

Spółceństwo polskie straciło jedną z najznakomitszych kobiet. (...) Jeżeli to był umysł Polki, który dziewiętnaście lat niepospolitym piórem służył bezimiennie rzeczy ogólnej umysłu, a przy tym jeżeli były to ręce, co szyły sobie sukienki, i wdzięk, który w czterech murach jak w królewskim salonie ugościć najmilej umiał wszystkich pisarzy, myślicieli, artystów – to już ci że o tym mówić... Komu? Komu? Co straciło polskie społeczeństwo, tego ani wie, ani ocenić nie jest w stanie, dlatego, że aby wiedzieć i ocenić to, trzeba być żywym, a nie lenni-czo-płasko-głuchym¹.

Poeta podkreślił przede wszystkim bezimiennosc autorki, która w swojej twórczej pracy używała kilku pseudonimów. W artykułach, publikowanych w takich czasopismach, jak: „Biblioteka Warszawska”, „Gazeta Codzienna”, „Bluszcz”, „Gazeta Polska”, „Kurier Wileński” i „Czas”, Węgierska posługiwała się przy tym formą męską. Usytuowanie w opozycji

¹ C. Norwid, *Listy 1862–1872*. W: *Pisma wszystkie*, t. 9, tegoż, Warszawa 1971, s. 431, 435.

do „lenniczo-płasko-głuchego” społeczeństwa sprawia, że autorka, w opinii Norwida, jawi się jako samoświadoma indywidualistka, której obycie oraz szerokie horyzonty umożliwiają spojrzenie na kwestie społeczne z dystansu. Wsłuchana w puls gwałtownych przemian, jakie zachodzą we współczesnym jej świecie, była zdolna do zajęcia zupełnie odrębnego stanowiska. Pomimo tego – a może właśnie dlatego – pozostała niedoceniona, na co wpływały również decyzje, jakie podejmowała, kształtując swoje życie osobiste. Wreszcie nie bez znaczenia jest fakt, że robiła to wszystko właśnie kobieta. Kobieta, która Norwidowi była wyjątkowo bliska².

W poniższym szkicu postaram się przedstawić poglądy Węgierskiej na kwestię kobiecą. Opinie korespondentki na ten temat wysnuć można z tekstów publikowanych na łamach *Kroniki paryskiej* – stałej rubryki „Biblioteki Warszawskiej”, dla której autorka pisywała w latach 1853–1869. Artystka nigdy nie deklarowała swojej przynależności do żadnego z ruchów kobiecych, choć sympatyzowała z ich przedstawicielkami. Trudno zatem na łamach czasopisma odnaleźć spójny program w zakresie emancypacji. Jej uwagi na ten temat są rozproszone, a stanowisko autorki zmienia się w czasie. Często jednak refleksje związane z paryskim życiem artystycznym wykorzystuje do tego, aby skomentować sytuację niesprawiedliwie traktowanych kobiet, najwięcej uwagi poświęcając edukacji, której przypisuje istotną rolę w kształtowaniu młodych dziewcząt.

Perspektywa Węgierskiej jako publicystki pozostaje w bliskim związku z jej życiorysem. Śledząc biografię pisarki, dostrzegamy podejmowane po wielokroć próby zachowania lub zdobycia kobiecej niezależności – poczynając od lat dziecińczych, poprzez odważne łamanie konwenansów w dorosłym życiu oraz relacje z Kołem Entuzjastek, aż do emigracji do stolicy Francji, kiedy musiała zadbać o utrzymanie, podejmując rozmaite aktywności. Stanowisko Węgierskiej w sprawie roli kobiety warto zatem zobaczyć na tle tych zdarzeń z jej życia, które potraktować można jako przejaw dążenia do usamodzielnienia i wyzwolenia na gruncie społecznym oraz ekonomicznym.

Ojcem Zofii, urodzonej 16 września 1822 roku w Górkach Borzych na Mazowszu, był Ludwik Kamiński – pułkownik, powstaniec listopadowy i oficer wojsk Księstwa Warszawskiego. Kiedy zamieszkał w niewielkiej miejscowości koło Węgrowa i ożenił się z matką Zofii – Barbarą z Walknowskich, jego życie ustabilizowało się. Anna Siemińska podaje, że zajął się wówczas przekładami z literatury angielskiej i włoskiej, co umożliwiła mu znajomość języków obcych, nabyta wcześniej podczas zagranicznych studiów³. To on był odpowiedzialny za edukację sióstr Kamińskich⁴.

Losy Zofii układały się następująco: w wieku siedemnastu lat została wydana za mąż za ponad dwadzieścia lat starszego Edmunda Mielęckiego⁵. Państwa młodych łączyło pokrewieństwo trzeciego stopnia. Pisarka nie była w tym związku szczęśliwa, z czego prawdopodobnie zwierzała się swojej przyjaciółce – Kazimierze Ziemięckiej, za

² Znajomość Węgierskiej z Norwidem sięga lat dziecińczych. Ojcem chrzestnym Zofii był Jan Sobieski – wuj Cypriana Norwida. Zosia i jej starsza siostra prawdopodobnie spędzały czas na zabawach z rodzeństwem Norwidów. Zob. A. Siemińska, *Biografia Zofii z Kamińskich Węgierskiej*. W: *Biografie romantycznych poetów*, red. Z. Trojanowiczowa i J. Borowczyk, Poznań 2007, s. 298; Z. Węgierska, *Listy do Cypriana Norwida*, oprac. I. Kleszczowa, „Pamiętnik Literacki: 1976, z. 3, s. 200.

³ A. Siemińska, *Biografia Zofii z Kamińskich...*, s. 298.

⁴ W 1834 roku pułkownik został osadzony w więzieniu w Kaliszu. Miała go tam odwiedzać dwunastoletnia Zofia, której dawał w celi „pierwsze nauk początki” i „dla niej układał lub tłumaczył z francuskiego bajeczki i uczył geografii, kreśląc na podłodze i ścianach geograficzne karty” (zob. E. Rabowicz, *Kamiński Ludwik*. W: *Polski Słownik Biograficzny*, t. XI, Wrocław 1964–1965, s. 575–576).

⁵ Zob. A. Wyleżyńska, *W paryskiej Sofiówce. Za kratami i wśród kwiatów*, „Bluszcz” 1931, nr 5, s. 7.

pośrednictwem której poznała Narcyzę Żmichowską. Udręczona w zaaranżowanym małżeństwie i, jak się o tym mówiło, wyśmiewana przez rodzinę Mieleckich, w 1843 roku poznała Feliksa Węgierskiego⁶. W ciągu roku ich relacja rozwinęła się, wreszcie Zofia zdecydowała się na odejście od męża. O wszystkim dowiedziała się autorka *Białej róży*, która całym sercem poparła decyzję przyszłej pani Węgierskiej, proponując jej towarzystwo w drodze do domu rodzinnego⁷. Nietrudno domyślić się, że postępowanie kobiety nie spotkało się z powszechną aprobatą. Żmichowska, opisując sytuację, w jakiej znalazła się przyjaciółka, w liście do Bibianny Moraczewskiej przejmująco apelowała:

właśnie sumiennym obowiązkiem wszystkich kobiet, które się najbardziej nieposzlakowane przed ludźmi i przed Bogiem czują, wziąć jej sprawę za swoją sprawę, jej imię za swoje imię i w każdym razie stanąć między potwarczym, krwawym a tak pięknym sercem⁸.

Małżeństwo zostało unieważnione – jako powód podano bliskie pokrewieństwo państwa Mieleckich⁹. Jeszcze wiele lat później autorka *Poganki* wracała do tego wydarzenia w listach, deklarując poparcie dla Węgierskiej. Żmichowską spotykały z tego powodu nieprzyjemności¹⁰. Sugerowano wielokrotnie, że znajomość pań mogła wpłynąć na kontrowersyjną decyzję Zofii. W istocie ich relacja nie była aż tak bliska, jednak Gabryella podziwiała jej odwagę¹¹. Postawa Węgierskiej odpowiadała modelowi wyemancypowanej kobiety¹², która postępuje w zgodzie ze swoim sumieniem i sercem, nie będąc niewolnicą nieszczęśliwego związku.

Do Francji Węgierska wyemigrowała po śmierci drugiego męża. Na jej decyzję o wyjeździe mogły wpłynąć podejrzenia o „knowania polityczne”¹³. W Paryżu, uwolniona spod wpływu krzywdzących plotek i oskarżeń, oddała się działalności pisarskiej, która rozwijała się dwutorowo. Zajęła się publicystyką, dostarczając informacji o szeroko pojętej kulturze i zjawiskach społecznych, jakie obserwowała, mieszkając w stolicy Francji, sporo uwagi poświęcając także kwestii kobiecej¹⁴. Jako przyjaciółka Entuzjastek, z którymi

⁶ Zob. A. Siemińska, *Biografia Zofii z Kamińskich*..., s. 300.

⁷ Tamże.

⁸ N. Żmichowska, *Listy Narcyzy Żmichowskiej do rodziny i przyjaciół*, t. 3, Kraków 1906, s. 204.

⁹ Zob. A. Siemińska, *Biografia Zofii Węgierskiej*. W: *Legends historyczne*, Z. Węgierska, oprac. A. Siemińska, Toruń 2003, s. 11.

¹⁰ Zob. N. Żmichowska, *Listy Narcyzy Żmichowskiej i Zofii Węgierskiej*, wstęp J. Mikołajtis, Częstochowa 1934, s. 36. O konsekwencjach, jakie poniosła Żmichowska, zob. także M. Romankówna, *Sprawa Entuzjastek*, „Pamiętnik Literacki” 1957, nr 2, s. 526.

¹¹ W *Pogance* Żmichowska nakreśliła literacki portret Węgierskiej. Augusta opisana została właśnie jako ta, która kochała najmocniej i najżarliwiej. To w niej zewnętrzna anielskość, objawiająca się w miękkości, aksamiutnych, powabnych ruchach, łączyła się z niszczącym ogniem w duszy. Zob. N. Żmichowska, *Poganka*, oprac. G. Borkowska, wyd. 3, Wrocław 2013, s. 18–20.

¹² Maria Estreicherówna przypisywała Węgierskiej miano skandalistki, z niesmakiem pisząc o jej szokującym wyglądzie i zachowaniu: „Nawet powierzchownością urągała opinii mając krótkie włosy, które w dodatku przeczesywała na oczach wszystkich np. w teatrze, nosząc okulary zielone lub niebieskie i paląc publicznie cygara” i nazywając ją „panią Sand w kieszonkowym wydaniu” (zob. M. Estreicherówna, *Życie towarzyskie i obyczajowe Krakowa w latach 1848–1863*, Kraków 1968, s. 84).

¹³ Zob. A. Siemińska, *Biografia Zofii z Kamińskich*..., s. 304; A. Kruszewski, *Zofia z Kamińskich Węgierska (1822–1869) – lwica salonowa i sawantka, prekursorka literatury dla młodzieży i felietonistka, muza J. Słowackiego i C. Norwida. Z Górek Borzych na literackie salony Warszawy, Krakowa i Paryża*, „Zeszyty Korytnickie” 2011, nr 4, s. 107.

¹⁴ Krystyna Kamińska w swoim opracowaniu zauważa, że „przy lekturze partii poświęconych kwestii kobiecej jakiś brak przekonania, niepewność postulatów” (K. Kamińska, *Zofia Węgierska – przyjaciółka poetów i paryska korespondentka „Bluszczu”*, „Prace Polonistyczne” 1997, nr 33, s. 181). Odmienność

w myśl idei „posiostrzenia”¹⁵ utrzymywała bliskie relacje, doskonale znała przecież postulaty polskich przedstawicielek ruchu kobiecego. Co więcej – na emigracji znalazła się w tyglu prądu emancypacyjnego – studiując codzienną prasę paryską, miała możliwość wsłuchiwania się w, na przemian wybuchający i wątlejący, głos kobiet. Węgierska dostrzegала z pewnością odmienność obu inicjatyw – emancypantek i Entuzjastek, która wynikała przede wszystkim z sytuacji społeczno-politycznej, panującej w dwu krajach¹⁶.

Zofia Węgierska dała się jednak poznać także jako bardzo wrażliwa i zaangażowana autorka książek dla dzieci i młodzieży¹⁷. Podpisywała je swoim panieńskim nazwiskiem: Bronisława Kamińska. Pseudonim wybrała nieprzypadkowo. Wszystko, co chciała przekazać młodym ludziom zawdzięczała doświadczeniom z dzieciństwa, a na ukształtowanie Zosi wpłynął jej ojciec. Jedną z książek Węgierskiej rozpoczyna się następującą dedykacją: „Ludwikowi Kamińskiemu, Ojcu, Nauczycielowi, Przyjacielowi poświęca Autorka”¹⁸. Sama jako sprawę największej wagi traktowała kwestię wychowania i edukacji panien. *Legendy historyczne* poprzedziła apelem „do młodych dziewcząt”, który stanowi doskonały komentarz dla jej działalności pisarskiej oraz publicystycznej:

To, com z nauki dziejów i serca wyniosła, tom dla was dzisiaj w legendy uplotła. Chciałam, aby te powieści były zwierciadłem, w którym by się wasze dusze odbić mogły; chciałam, aby były podporą przy waszej pierwszej nad sobą rozwadze; chciałam, aby wam były dobrym przyjacielem, od którego poczciwej rady macie prawo żądać. Pomnijcie proszę, że cel mój od was zależy¹⁹.

Najistotniejszym rezultatem działalności Węgierskiej było, jak pisano o tym w recenzjach: „zapewnienie kobietom naszym moralnego ukształcenia, silnego charakteru i uczuć narodowych”²⁰. Rzecz w tym, aby na kwestię wychowania i edukacji dziewcząt zwrócono baczniejszą uwagę. Po to, by dostarczyć im wiedzy, umiejętności, obycia, które pozwolą na wybór odpowiedniej dla każdej z nich drogi życiowej. Węgierska absolutnie nie zajmuje przy tym pozycji wrogiej wobec rodziny, o czym świadczą także jej deklaracje w publikowanych na łamach „Biblioteki Warszawskiej” kronikach z Paryża. Recenzując książkę Jules’a Simona *Wyrobnicza*, w której autor wskazuje na to, jak wiele zagrożeń dla kobiet wypływa z postępującego rozwoju technologicznego, publicystka występuje jako strażniczka prawa kobiety do pozostawania matką i żoną:

sądów Węgierskiej wynika raczej z faktu, że publikowała swoje felietony na przestrzeni szesnastu lat, ponadto reagowała na stale zmieniającą się sytuację w Paryżu, przychylnie odnosząc się do niektórych postulatów francuskich emancypantek, a inne opisując z ironiczną pobłażliwością.

¹⁵ Termin ukuty przez Narcyzę Zmichowską dla określenia bliskich relacji kobiet, działających w Kole Entuzjastek.

¹⁶ Zob. T. Boy-Żeleński, *Przedmowa do „Białej róży”*. W: *Pisma*, tegoż, pod red. H. Markiewicza, t. 3, Warszawa 1956, s. 271–275.

¹⁷ Opublikowała: *Obrazy wieku dzieciennego* (Wrocław 1851, Berlin 1864), *Marynka czarownica* (Warszawa 1852), *Legendy historyczne* (Poznań 1852, 1863), *Nowe wiązanie Helenki* (Wrocław 1853, Berlin 1866), *Podróż malownicza po najciekawszych okolicach ziemi naszej podług Humboldta* (Wrocław 1853, Berlin 1858), *Staś i Jadwisia* (Wrocław 1853, Berlin 1868), *Nowa podróż malownicza* (Berlin 1860, 1871).

¹⁸ Podaję za: A. Kruszewski, s. 109.

¹⁹ Z. Węgierska, *Legendy historyczne*, Toruń 2003, s. 49.

²⁰ A.J.S. [A. Szabrański], „*Legendy historyczne*” przez Bronisławę Kamińską, „Biblioteka Warszawska” 1863, t. 3, s. 521 (podaję za: A. Kruszewski, *Zofia z Kamińskich Węgierska...*, s. 109).

Podstawą każdej społeczności, która chce być wolną i silną, jest rodzina. (...) Otóż pewną jest rzeczą, że przemysł dąży ku skasowaniu rodziny w najliczniejszej klasie społecznej: kobieta, którą ząb maszyny pochwycił, nie ma już czasu być ni żoną, ni matką. Gospodyni zostawszy wyrobnicą, o świcie opuszcza dom, a bieży do warsztatu, gdzie z tysiącami sobie podobnych istot spędza dzień bez myśli, bez uczucia, bez rozrywki ani wrażenia, jak ta maszyna parowa, do której jest przykutą²¹.

Kobiety, podejmując bardzo trudną pracę, wykraczającą poza ich możliwości fizyczne, zmieniają się w „maszyny do rodzenia”. Nie są jednak zdolne do wychowywania własnych dzieci: „zanim nędza i zmęczenie uczyni ją bezpłodną, wyrobница rodzi ludzi, ale dzieci nie ma: państwo zastępuje im matkę, a administracja rodzinę”²². Komentując książkę Baudillarta z zakresu ekonomii politycznej, felietonistka postępuje za opinią autora, który również oskarża przemysł o zrujnowanie instytucji rodziny. Ale podnosi jednocześnie problem kobiet mieszkających na wsi, które: „pracują jak bydłeta (...) są sługami zmuszonymi do najgrubszej pracy”²³. Dlatego szukać należy stanowiska pośredniego, w którym kobiety na wsi i w mieście nie musiałyby pracować aż tak intensywnie.

Rozwiązanie tej kwestii autorka zauważa w wyrównaniu płac kobiet i mężczyzn. W piśnianych na przestrzeni szesnastu lat kronikach stale powraca zagadnienie niesprawiedliwego systemu wynagradzania obu płci. Korespondentka przytacza wówczas szczegółowe wyliczenia, wskazujące na to, jak wielka jest różnica pomiędzy najniższymi rocznymi zarobkami kobiety i mężczyzny, zgodnie z którymi „praca kobieca wszędzie płaci się o połowę mniej niż męska w tym samym rzemiośle i rozmiarze”²⁴. Węgierska zauważa ponadto, że w Paryżu miejsca pracy przeznaczone wcześniej wyłącznie dla kobiet zajmować zaczęli mężczyźni, korzystając z możliwości wykonywania mniej wymagających fizycznie zadań. Matki zmuszone zostały do dłuższej pracy, wobec czego mniej czasu mogły poświęcać swoim rodzinom, skazując własne dzieci na podobny los.

W przekonaniu Węgierskiej antidotum na uzdrowienie tej sytuacji jest inwestycja w edukację kobiet, zwłaszcza tych wywodzących się z niższych warstw społecznych. Wszelkie projekty reformy oświaty publicystka komentuje z wielkim zapałem. I choć dotyczą one francuskich warunków, trudno nie odnieść wrażenia, że postulaty odnosi jednocześnie do polskiej rzeczywistości. Wśród nich za najważniejsze uważa prawo uczęszczania na bezpłatne kursy nauczania oraz projekt rozszerzenia programu edukacji elementarnej dla kobiet.

Pierwsze zagadnienie dotyczy także chłopców. Simon w publikacji *Szkola* zarysował projekt uczynienia edukacji elementarnej powszechną i bezpłatną²⁵. Pomysł deputowanego opierał się na stworzeniu prawa, które przymuszałoby wszystkich ojców, pod karą grzywny pieniężnej, do posyłania dzieci do szkoły. Pomysł wydaje się właściwy. Natomiast Węgierska analizuje problem głębiej, zauważając, że dla rodzin, wywodzących się z niższych klas społecznych, bezpłatna nauka w istocie nigdy taką nie będzie. Oto przecież już kilkuletnie dziecko zdolne jest do pracy, zarówno w gospodarstwie, jak i w przemyśle. Jeżeli dla ojca bardziej opłacalnym rozwiązaniem jest posłanie syna do

²¹ [Z. Węgierska], „*Wyrobница*” przez Jules Simona, „Biblioteka Warszawska” 1861, t. 2, s. 647.

²² Tamże, s. 648–649.

²³ Taż, *Kurs literatury Filareta Chasles i Kurs ekonomii politycznej pana Baudillarta*, „Biblioteka Warszawska” 1860, t. 2, s. 466.

²⁴ Taż, „*Kobieta uboga w XIX wieku*” przez pannę Daubié, doktora filozofii, „Biblioteka Warszawska” 1866, t. 3, s. 409.

²⁵ Zob. taż, „*Szkola*” przez Juliusza Simona, „Biblioteka Warszawska” 1865, t. 1, s. 222.

pracy – tak, aby jego zarobki zasilaly budżet domowy – nigdy nie zdecyduje się on na inwestycję w jego umysłowy rozwój. Koszt, jaki musiałby ponieść, przewyższać będzie nałożoną na niego karę pieniężną. Dopóki nie poprawi się sytuacja materialna tej części społeczeństwa i nie zrodzi się wewnętrzna potrzeba doskonalenia, nie sposób zmienić ich sytuacji.

Problem niewystarczającej edukacji powraca w kronikach z 1868 roku, kiedy francuski minister oświecenia – Victor Duruy – kreśli projekt zreformowania programu edukacji dla kobiet, który zakłada, że poza podstawowymi wiadomościami, dziewczęta powinny szerzej poznać także historię piśmiennictwa oraz zdobyć wiedzę z zakresu nauk przyrodniczych²⁶. Jako dowód realnej potrzeby takiego kształcenia podaje się wówczas uczestnictwo pań w prywatnych, wyższych kursach historii literatury i historii naturalnej. Zanim jednak szkolnictwo wyższe zostanie odpowiednio zreformowane, należy zadbać o dostęp do nauki elementarnej. Temu celowi miałyby służyć zawiazane w Paryżu *Stowarzyszenie nauczania niższego dziewcząt*, w którego skład weszli profesorowie Sorbony. Do udziału w trzyletnim kursie zgłosiło się wiele kobiet – i to pomimo tego, że opłata kwartalna wynosiła aż 75 franków. Rozwiązanie, choć wciąż niedoskonałe, Węgierska postrzega jako duży krok w kierunku emancypacji. Podkreśla przy tym, że dobrze wykształcona kobieta nie musi wcale podejmować zawodu prawnika czy lekarza. Wiedza, obycie, umiejętności przydadzą się nawet wówczas, jeżeli poświęci się wyłącznie swojej rodzinie²⁷. Warunkiem jest jednak pozostawienie jej wolności wyboru.

Kwestia umożliwienia dziewczętom nauki w liceach oraz szkołach wyższych ściśle wiąże się z tym, kto będzie decydował o organizacji edukacji dla kobiet – władze świeckie czy duchowieństwo. Pomysł ministra Duruy w gruncie rzeczy polega na udzieleniu równych praw w tym zakresie chłopcom i dziewczętom. Oznaczałoby to tym samym, że kobiety zostaną objęte nauczaniem świeckim. Tymczasem duchowieństwo nie chce rezygnować z tak wielkiego wpływu na panny, wychowywane dotąd „na kolanach Kościoła”²⁸, sugerując, że jedynie instytucja o wielkowiekowej tradycji jest w stanie wykształcić w nich odpowiednią moralność. Węgierska komentuje to ironicznie słowami: „cóż będzie skoro kobiety poczną żyć tym samym życiem umysłowym i moralnym, co ich mężowie i bracia?”²⁹. Poglądy publicystki na tę sprawę nie są wyrotowe. Z jednej strony zauważa, że warto wyrównać poziom elementarnej wiedzy kobiet i mężczyzn. Należy to jednak zrobić nie po to, aby dać kobietom dostęp do zawodów, których nie mogły dotąd wykonywać ze względu na braki w wykształceniu³⁰. Publicystka uważa, że utrwalony podział ról między ojca i matkę, zgodnie z którym kobieta zajmuje się domem, powinien jednak pozostać w mocy. Lepiej wykształcona matka wpływa także na edukację swoich dzieci. Węgierską powoduje zatem troska o zachowanie instytucji rodziny, w której jednak kobieta zyskuje większą niż dotychczas niezależność i może świadomie decydować o sobie. W innym miejscu korespondentka

²⁶ Zob. też, *Wychowanie świeckie kobiet*, „Biblioteka Warszawska” 1868, t. 1, s. 55.

²⁷ Zob. tamże, s. 57.

²⁸ Tamże.

²⁹ Tamże, s. 58.

³⁰ Dotyczy to zarówno zawodów, do uprawiania których konieczne jest wykształcenie wyższe, jak i tych rzemieślniczych: „Kobiecie brak nie tylko ogólnego, ale specjalnego wykształcenia: we wszystkich rzemiosłach terminuje 10 razy tyle chłopców co dziewcząt” (tamże, „Kobieta uboga w XIX wieku” przez pannę Daubié, doktora filozofii, „Biblioteka Warszawska” 1966, t. 3, s. 409).

tymi słowy konstatuje kobiece pragnienie sprawczości: „[Kobiety] ażeby dowieść, że mogą chodzić, same chodzą”³¹.

Wszystkie potknięcia, jakie zdarzają się kobietom w dorosłym życiu, są w opinii Węgierskiej konsekwencją niedostatków w wychowaniu. Poglądy publicystki na tę sprawę zbieżne były z opiniami Entuzjastek. Współ z nimi postulowała uwolnienie dziewcząt spod jarzma nakazów i konwenansów³². Zdaniem autorki może to mieć zasadnicze znaczenie dla ukształtowania dorosłej kobiety jako żony i matki. Świadczą o tym różnice pomiędzy angielskim i francuskim systemem wychowania. Otóż, zdaniem Węgierskiej, chowana „w najsurowszym poddaństwie”³³ kobieta swobody zażywa dopiero w małżeństwie. Angielski model wychowania daje pannie większą wolność, dlatego po ślubie szuka ona stabilizacji.

Felietonistka namawia kobiety do tego, aby próbowały zmienić swój los. Z radością zauważa wszelkie przejawy ich aktywnej działalności w życiu publicznym³⁴. Często próbuje także diagnozować powody, dla których tak otwarcie pogardza się kobietami. Najboleśniej odczuwane są oczywiście braki w wykształceniu, które uniemożliwiają zatrudnienie na wysokich stanowiskach. Mogą one pracować na stanowiskach urzędniczych oraz w handlu, ale wykonują wyłącznie mało odpowiedzialne zadania, które są nisko wynagradzane³⁵. Wiele kobiet podejmuje zawód nauczycielki, który – choć trudny i społecznie istotny – nie pozwala na samodzielne utrzymanie: „Kobieta poświęcająca się wychowaniu elementarnemu we Francji żyje w niedostatku, prawie w nędzy: podobnie nauczyciel. (...) sama nazwa nauczyciela przywodzi na myśl obrazy nędzy najgorszej, nędzy, która musi być niemą i przyzwolitą”³⁶. W ten sposób utrwała się powszechne przekonanie, że jedynym sposobem na wzbogacenie się dla kobiety jest zamążpójście lub spadek po rodzicach. Ekonomiczna zależność od mężczyzny doprowadza zatem do sytuacji, w której trudno wymagać, aby cieszyły się one szacunkiem.

Prawdopodobnie relacja z przedstawicielkami Koła Entuzjastek, zawiązana w przeszłości, skłania Węgierską do tego, aby poszukiwać przyczyn arogancji wobec kobiet także w nich samych. Na łamach *Kroniki paryskiej* felietonistka krytykuje rozwiązania systemowe, które nie dążą do równouprawnienia, ale równie często zarzuca kobietom brak solidarności, naiwność oraz zaniżoną samoocenę, ograniczającą ich możliwości³⁷. Nieszczerość w relacjach i brak wzajemnego wsparcia doprowadza do pogorszenia ich sytuacji. Podobnie z przekonaniem o ich niższości, któremu winni są mężczyźni, widzący w kobietach jedynie „przedmiot żądzy”, oraz rodziny – zaniedbujące psychofizyczny rozwój dziewcząt, ale również brak osobistych ambicji wśród kobiet³⁸.

³¹ Tamże, *Kwestia kobiet*, „Biblioteka Warszawska” 1860, t. 1, s. 108.

³² Żmichowska w swoim *Słowie przedwstępnym* do kolejnego wydania dzieł dydaktycznych Klementyny Tańskiej-Hoffmanowej utyskuje na przedstawiony w *Pamiętce po dobrej matce* model wychowania kobiety w taki sposób, aby przede wszystkim podobała się mężczyźnie. Powołuje się wówczas na opinię przyjaciółki – Zofii Węgierskiej, która zauważyła, że *Powieść* ma „jednostronny charakter”. Skoro zawarte są tam rady dotyczące wychowania dziewcząt, należałoby także uzupełnić je uwagami dla syna – Ludwika (N. Żmichowska, *Słowo przedwstępne do dzieł dydaktycznych Pani Hofmanowej*. W: *Pisma*, tejże, Warszawa 1886, t. 5, s. 243–244).

³³ [Zofia Węgierska], „*Dwie córki*” pana Dubreuil, *powieść p. Vailly*, „Biblioteka Warszawska” 1860, t. 3, s. 571.

³⁴ Zob. tamże, *Kwestia kobiet*..., s. 106–111.

³⁵ Zob. tamże, „*Kobieta uboga w XIX wieku*”..., s. 407–408.

³⁶ Tamże, s. 408.

³⁷ Zob. tamże, s. 410.

³⁸ Zob. tamże, s. 409.

Niewłaściwy wizerunek kobiet kreowany jest również w sztuce, na co wiele z nich nie próbuje nawet zareagować. Zdaniem Węgierskiej, często pozwalają się one obrażać, nie zachowując dozy krytycyzmu w stosunku do tego, co odbierają. Jednym z przykładów może być komedia, w której Oktawiusz Feuillet nakreślił obraz kobiety podatnej na wpływy i nierozsądnej. O reakcji publiczności felietonista pisze: „Czyż może być większa wzgarda? Mimo to, kobiety zachwycone! Patrzą na lśniącą powierzchnię i połykają pochlebstwa, które im prawi młody akademik”³⁹. Na marginesie wykładu Guizota, poświęconego kondycji francuskiej poezji, Węgierska wspomina także o portretach kobiet, jakie odnaleźć można w polskiej literaturze. Z pewnością nie służą one rehabilitacji ich wizerunku, ponieważ wszystkie ocenić należy jako niepełne lub nawet krzywdzące⁴⁰:

(...) poezja polska typu niewiasty polskiej prawie nie wydała. Malczewskiego *Maria* to raczej krzyk kobiety, która ani kochanką ani żoną rozwinąć się nie może (...) Mickiewicz lepiej i dyplomatyczniej się wywiązał z tego zadania: on Grażynę swoją hełmem przykrył i tak dosadnie, że nie wiesz do końca, czy to mąż jest, czy niewiasta? Aldonę u wieży schował i nieprzejrzany murem przed oczyma samego męża ją osłonił. Telimeny za typ polskiej niewiasty brać nie można, a Zosia jest jeszcze małoletnia. Charaktery niewiast Zygmunta, są to notaty na marginesie jego poematów (...)⁴¹.

Wszystkie poruszone wcześniej zagadnienia – konieczność zredefiniowania roli kobiety w społeczeństwie i wobec rodziny, zapewnienia jej właściwej edukacji i możliwości uprawiania niedostępnych wcześniej zawodów, pogardliwego spoglądania na jej cechy osobowości i niewłaściwego portretowania w literaturze – Węgierska zbiera pod nazwą „kwestii kobiet”⁴², z uwagą śledząc publikacje na ten temat. Nie wszystkie wypowiedzi dotyczące tego zagadnienia budzą jej entuzjazm. Krzepiące jest jednak przede wszystkim to, że o sprawach kobiet coraz częściej się mówi. Węgierska pisze z przekąsem: „Do czegoż to teraz nie mieszają się kobiety? Dawniej ambicja ich ograniczała się na panowaniu w domu, dziś chcą panować wszędzie, i to nie skrycie już, ale jawnie”⁴³. Chcąc uzasadnić potrzebę

³⁹ Taż, *Ostatnia sztuka Feuilleta: jego maniera, jego moralność*, „Biblioteka Warszawska” 1867, t. 2, s. 69.

⁴⁰ Przedmiotem kilku recenzji w *Kronice paryskiej* jest krzywdzące spojrzenie mężczyzn – pisarzy oraz naukowców na kobiety. O opiniach pana de Pompéry, wyrażonych w opracowaniu *La Femme dans l'humanite* pisze: „Zdaniem jego, na nazwę kobiety zasługuje tylko ładna: brzydka musi poprzestać na przydomku dwuręcznej samicy” (taż, „*La Femme dans l'humanite*” przez p. de Pompéry, „Biblioteka Warszawska” 1864, t. 3, s. 276). O postrzeganiu kobiet przez pryzmat ich powierzchowności pisze także w kontekście wydania książki p. Lenormand: „powaby ciała są dla kobiety najlepszym paszportem na tym świecie; piękność formy więcej waży w oczach ogółu niż piękność ducha; a jeżeli jeszcze ta piękność na złotem tle się ludziom przedstawia, można zaręczyć, że choćby była zupełnie pozbawiona zalet serca i umysłu, będzie do rządu bóstw podniesiona” (taż, *Wspomnienia pani Recamier*, „Biblioteka Warszawska” 1859, t. 4, s. 677).

⁴¹ Taż, *Prelekcja Guizota syna we Francuzkiem Kollegium*, „Biblioteka Warszawska” 1869, t. 2, s. 114. Słowa Węgierskiej są w istocie kryptocytatem z *Białych kwiatów* Norwida (C.K. Norwid, *Białe kwiaty*. W: *Pisma wybrane*, t. 6, tegoż, oprac. J.W. Gomułicki, Warszawa 1983, s. 49). Opinię Norwida-Węgierskiej przedrukowano w artykule, opublikowanym po jej śmierci w „Czasie” ([Zofia Węgierska], *Kobiety Mickiewicza*, „Czas” 1874, nr 36, s. 1).

⁴² „W literaturze tegoczesnej pojawił się przedmiot nowy, który pożyczyszy języka od dyplomacji, można by nazwać kwestią kobiet. Stanowisko, jakie niewiasty powinny zajmować w społeczeństwie, ich posłannictwo w rodzinie, ich znaczenie poza familią: wszystko to są tematy rozwijane szeroko tak w romansach, jak w teatrach, salonach i studiach moralnych” (taż, *Kwestia kobiet...*, s. 107).

⁴³ Tamże.

uczestnictwa kobiet we współkształtowaniu otaczającej je rzeczywistości, autorka powołuje się na Platona:

nie podzielał tej opinii, i był zdania, że potrzeba przypuścić kobiety do obowiązków życia publicznego. Oto co w tym względzie mówi w piątej księdze *Republiki*: „Nie ma profesji wyłącznie przeznaczonej mężczyźnie lub kobiecie z powodu płci. Ponieważ natura rozdzieliła też same władze pomiędzy płcie obie, zatem wszystkie urzędy są wspólną obu własnością⁴⁴.”

W 1866 roku pojawiła się w Paryżu kobieta, która wszystkie opisane wyżej postulaty próbowała urzeczywistnić. Julie-Victoire Daubié jako pierwsza kobieta zdobyła doktorat z zakresu filozofii. Zapragnęła przy tym realizować misję. Apelowwała o solidarność kobiet w dążeniu do uzyskania możliwości podejmowania studiów wyższych. Wierzyła, że jeżeli zdobędą odpowiednie wykształcenie, mężczyźni zmuszeni będą dopuścić je do wykonywania prac wcześniej im niedostępnych. O jej poświęceniu Węgierska pisze: „Potrzeba było rzadkiej mocy charakteru, żeby powziąć zamiar taki, w kraju, gdzie doktoryzacja kobiety jest jeszcze śmiesznością⁴⁵”. Doktorat Daubié – publicystki i działaczki na rzecz emancypacji – miał otworzyć drogę innym kobietom do podejmowania studiów wyższych lub przynajmniej do pracy na wyższych stanowiskach: „Sądziła, iż jej przykład wywoła ruch mogący mieć ważne następstwa w przyszłości. Nie wywołała go, ale spodziewać się należy, że jej szlachetne i bezinteresowne poświęcenie, nie przeminie bez śladu⁴⁶.”

Przedstawione zagadnienia mają jednak drugorzędne znaczenie w porównaniu do właściwego celu działalności emancypacyjnej – równouprawnienia kobiet i mężczyzn. Istotne w tym kontekście są wypowiedzi Węgierskiej na temat walki Amerykanek o prawa wyborcze oraz wprowadzenia istotnych zmian w Kodeksie Napoleona. W związku z pierwszą kwestią felietonistka ostro odpowiada na zarzuty mężczyzn, którzy kobiety uważają za niezdolne do wyboru właściwego kandydata w wyborach:

Ale czyż prawo tak we Francji jak w Ameryce troszczyło się kiedy o zdolności indywidualne odbiorców? Bynajmniej. Przypuszcza do głosowania wszystkich, nawet idiotów, byle pełnoletnich i płci męskiej. Teraz przypuśćmy na chwilę, że pani Staël jeszcze żyje. Autorce *Uwag nad rewolucją francuską*, pan Carlier przyzna zapewne tyleż nauki i rozsądku co swemu odźwiernemu. Jednak, ten odźwierny głosuje, a pani Staël nie. Czy to słusznie?⁴⁷

Autorka *Kroniki paryskiej* uznaje zatem różnice pomiędzy mężczyzną a kobietą, nie widząc jednak powodów, dla których odbiera im się prawo do decydowania o przyszłości narodu, który współtworzą. Potrzeba uzyskania takiego wpływu jest tym większa, że powinny one mieć swój udział w pisaniu prawa, które dotąd kodyfikowane było wyłącznie przez mężczyzn. Węgierska przygląda się pod tym kątem prawom małżeńskim, dowodząc, że: „kodeks Napoleona w żadnym razie rozwodu nie daje⁴⁸”. Małżonkowie mogą jedynie pozostać w separacji. Zasadnicza różnica pomiędzy mężem a żoną jest jednak taka, że jeżeli mężczyzna będzie miał wątpliwości co do wierności kobiety, może ją bezkarnie zabić. Co więcej, rzadko kiedy to żona może wystąpić o separację – raczej niemożliwe będzie

⁴⁴ Taż, *Kurs literatury Filareta Chasles*, „Biblioteka Warszawska” 1860, t. 2, s. 465.

⁴⁵ Taż, „*Kobieta uboga w XIX wieku*” ..., s. 406.

⁴⁶ Tamże, s. 407.

⁴⁷ Taż, *Małżeństwo w Ameryce*, „Biblioteka Warszawska” 1860, t. 4, s. 616.

⁴⁸ Taż, „*Les Mauvais Menages*”, przez Ludwika Jourdan, „Biblioteka Warszawska” 1859, t. 1, s. 423.

udowodnienie mężowi, że popełnił czyny, o które jest oskarżany⁴⁹. Węgierska konstatuje: „Nierówność kobiety i mężczyzny wobec małżeństwa, jest podobno główną przyczyną ich niedoskonałości. Gdzie niesprawiedliwość leży w podstawie, w rozwinięciu sprawiedliwości być nie może. Prawo aplikujące nierówność, traci tym samym wszelką moc”.

Kreśląc drogę kobiet do emancypacji, Zofia Węgierska nie przedstawia propozycji wywrotowych. Analiza fragmentów *Kroniki paryskiej* wskazuje, że dla autorki najważniejszym społecznym zadaniem jest szczególna dbałość o właściwe wychowanie dziewcząt, które rozpoczyna się w rodzinie. Jeżeli funkcjonowanie podstawowej jednostki społecznej jest zaburzone – poprzez nieobecność matki, nędzę ekonomiczną lub poświęcanie niewystarczającej uwagi rozwojowi dziewczynek – skazuje je to na podobny los. Jeżeli jednak ich lata dziecięce przebiegną w spokoju, powinny móc kształcić się w każdym, wybranym przez siebie kierunku. Niekoniecznie po to, aby zajmować stanowiska dotąd przeznaczone dla mężczyzn, ale po to, aby to one mogły wybrać odpowiadające ich zdolnościom drogi życiowe, a następnie wykonywać prace, dające im satysfakcję i utrzymanie. Felietonistka sprzeciwia się także krzywdzącym stereotypom, powielanym w ukształtowaniu niewieścich portretów w sztuce. Wzgardliwe spojrzenie artystów wpływa bowiem na ogólnospołeczne postrzeganie kobiet. Węgierska rzadko wypowiada się na temat konieczności wprowadzenia zmian w prawie, które służyłyby równouprawnieniu. W istocie jednak wszystkie wymienione kwestie są narzędziami w dotarciu do celu – rzecz w tym, aby ujawnić niesprawiedliwości w urzędzeniu współczesnych jej społeczeństw. Żurnalistka zapełnia szpalty „Biblioteki Warszawskiej” doniesieniami o gwałtownym rozwoju technologicznym, a jednocześnie dostrzega, że społeczeństwo wcale nie bogaci się pod względem moralnym. Uwagi, przekazywane niejako mimochodem, towarzyszące recenzjom dzieł sztuki, służą zatem uświadomieniu czytelnikom, że kobiety zaczynają stawać na własne nogi. „Same chodzą”, choć bywa, że potrzebują odpowiedniego wsparcia. Takim może być przykład samej Węgierskiej, która nie oddaje losu w ręce mężczyzn. Staje się literatką, publicystką, działaczką, animatorką życia kulturalnego. Kobieta, która – choć z konieczności ukryta pod maską mężczyzny – jednak ma głos.

Bibliografia

- Borkowska G., *Strategia pszczoły. Żmichowska wobec Hoffmanowej*, „Teksty Drugie” 1993, nr 4–6.
- Boy-Żeleński T., *Przedmowa do „Białej róży”*. W: *Pisma*, tegoż, pod red. H. Markiewicza, t. 3, Warszawa 1956.
- Chmielowski P., *Autorki polskie XIX wieku*, Warszawa 1885.
- Estreicherówna M., *Życie towarzyskie i obyczajowe Krakowa w latach 1848–1863*, Kraków 1968.
- Kamińska K., *Zofia Węgierska – przyjaciółka poetów i paryska korespondentka „Bluszczu”*, „Prace Polonistyczne” 1997, nr 33.
- Kleiner J., *Juliusz Słowacki*, t. 4, cz. 2, Warszawa 1927.
- Kruszewski A., *Zofia z Kamińskich Węgierska (1822–1869) – lwica salonowa i sawantka, prekursorka literatury dla młodzieży i felietonistka, muza J. Słowackiego i C. Norwida. Z Górek Borzych na literackie salony Warszawy, Krakowa i Paryża*, „Zeszyty Korytnickie” 2011, nr 4.
- Norwid C., *Listy 1862–1872*. W: *Pisma wszystkie*, t. 9, tegoż, Warszawa 1971.
- Przesmycki Z., *Sofos-Dziewica-Atessa-Helios i nieznany list Słowackiego*, „Chimera” 1907, t. 10.

⁴⁹ Tamże.

- Rabowicz E., *Kamiński Ludwik*. W: *Polski Słownik Biograficzny*, t. XI, Wrocław 1964–1965.
- Romankówna M., *Sprawa Entuzjastek*, „Pamiętnik Literacki” 1957, nr 2.
- Sawrymowicz E., *Kalendarz życia i twórczości Juliusza Słowackiego*, Wrocław 1960.
- Siemińska A., *Biografia Zofii z Kamińskich Węgierskiej*. W: *Biografie romantycznych poetów*, red. Z. Trojanowiczowa, J. Borowczyk, Poznań 2007.
- Stankiewicz-Kopeć M., *Poglądy Klementyny z Tańskich Hoffmanowej 1798–1845 w refleksji uczennic. Zarys zagadnienia*, „Studia Paedagogica Ignatiana” 2016, t. 19.
- Szabrański A., „*Legends historyczne*” przez Bronisławę Kamińską, „Biblioteka Warszawska” 1863, t. 3.
- Tańska-Hoffmanowa K., *Pamiętka po dobrej matce czyli ostatnie jej rady dla córki*, Wrocław 1833.
- Węgierska Z., *Kobiety Mickiewicza*, „Czas” 1874, nr 36.
- Węgierska Z., *Kronika paryska literacka, naukowa i artystyczna*, „Biblioteka Warszawska” 1853–1869.
- Węgierska Z., *Legends historyczne*, oprac. A. Siemińska, Toruń 2003.
- Węgierska Z., *Listy do Cypriana Norwida*, oprac. I. Kleszczowa, „Pamiętnik Literacki” 1976, z. 3.
- Wyleżyńska A., *W paryskiej Sofiiówce. Za kratami i wśród kwiatów*, „Bluszcz” 1931, nr 5.
- Żmichowska N., *Listy Narcyzy Żmichowskiej do rodziny i przyjaciół*, t. 3, Kraków 1906.
- Żmichowska N., *Listy Narcyzy Żmichowskiej i Zofii Węgierskiej*, wstęp J. Mikołajtis, Częstochowa 1934.
- Żmichowska N., *Pisma*, t. 5, Warszawa 1886.
- Żmichowska N., *Poganka*, oprac. G. Borkowska, wyd. 3, Wrocław 2013.

Streszczenie

Przedmiotem analizy w artykule są wypowiedzi na temat kwestii kobiecej, zawarte w „Kronice paryskiej” Zofii Węgierskiej, publikowanej w latach 1853–1869 na łamach czasopisma „Biblioteka Warszawska”. Norwid w swoim wierszu określił Węgierską słowami: „Zarazem wielce wyłączna i wszelka”. Taki charakter mają również jej publikacje, podejmujące temat emancypacji kobiet. Najistotniejsze dla niej zagadnienia to: edukacja dziewcząt, nierówne szanse kobiet i mężczyzn na rynku pracy, pozbawienie kobiet czynnego i biernego prawa wyborczego. Dziennikarka i autorka książek dla dzieci, dzięki pobytowi w Paryżu, miała okazję obserwować rozwój ruchów emancypacyjnych zarówno w Polsce, jak i we Francji. Ponadto poglądy Węgierskiej na tę sprawę zostały ukształtowane poprzez jej wychowanie i znajomość z Narcyzą Żmichowską – założycielką Koła Entuzjastek.

Summary

The subject of the analysis included in the article are the essays on the female issue, enclosed within the „Parisian Chronicle” by Zofia Węgierska, published between 1853–1869 in the „Biblioteka Warszawska” magazine. In his poem, Norwid referred to Węgierska as: „so exclusive and common at the same time”. This is exactly the character of her publications raising the subject of the emancipation of women. The most crucial issues for her are the following: the education of girls, unequal opportunities of men and women on the job market and depriving them of passive and active suffrage. Due to her stay in Paris, the journalist and author of books for children had the opportunity to observe the development of the emancipation movement both in Poland and France. Moreover, Węgierska’s views on this matter had been formed by her upbringing and her acquaintanceship with Narcyza Żmichowska – the founder of the Enthusiasts Association.

Biogram

Mirella Kryś – absolwentka filologii polskiej, doktorantka w Zakładzie Literatury Romantyzmu na Wydziale Filologii Polskiej i Klasycznej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Zajmuje się XIX-wieczną, polską i francuską, krytyką artystyczną literacką doby romantyzmu. Przygotowuje rozprawę doktorską na temat postaci i twórczości Zofii Węgierskiej.

mirella.krys@amu.edu.pl